

A young girl with long blonde hair, wearing glasses and a green headband, is sitting on the floor reading a large, open book. She is wearing a green dress and a blue shawl. To her left is a glowing globe on a wooden stand. The background shows a window with a view of a night sky and a wooden frame with draped fabric. The overall atmosphere is warm and cozy.

Motywacyjne
BAJKI
dla dzieci i dorosłych

GRZEGORZ GLINKA

Grzegorz Glinka

Motywacyjne
BAJKI
dla dzieci i dorosłych

2024

© Grzegorz Glinka, 2024

ISBN 978-83-957884-3-7

SPIS TREŚCI

1. Biegacz Zbyszek i tajemnica samodyscypliny	5
2. Malwina – mrówka, która pokonała słonia	9
3. Smakowite przygody kota Kulawka	12
4. Motylek, który zmienił świat	15
5. Nieoczekiwana pomoc w lesie	18
6. Dzik Wiesiek i potęga prawdy	21
7. Sposób na sukces czy recepta na porażkę?	24
8. Magiczna moc wdzięczności	27
9. Na fali perfekcji – historia pirata Barnaby	30
10. Dwa delfiny, jedno serce	33
11. Chomik Pysio i sekretne spotkanie Rady Zwierząt	36
12. Przygoda wujka Janusza i ciotki Grażyny	39
13. Orangutan, który uratował dżunglę	42
14. Karma Edmunda	45
15. Legenda o sarnie Jadwidze	48
16. Kłaczek i zagubiony motyl	51
17. Cuda się zdarzają – opowieść o Amadeuszu	54
18. Tajemnica Zwierzętopii	57
19. W poszukiwaniu drogi do domu	60
20. Kijek do spełniania marzeń	63
21. Mądre słowa starej sowy	66
22. Sekret spokoju – historia Bąbla i Zenona	69
23. Przygoda bezdomnych zwierząt	72
24. Ostatni krok żółwia Stefana	75
25. Ludwik i jego niezwykła pewność siebie	78
26. W pogoni za spokojnym snem	81
27. Przypomnienie o prawdziwej wartości człowieka	84

28. Rozmówkowo: Magiczne spotkania	88
29. Żubrzyca Kleksa i zagadka śmierdzących bąków	91
30. Skradzione uśmiechy – przypowieść o Królowej Lucynie	94
31. Labirynt Mądrości	97
32. Wioska bez osądów.....	100
33. Niemożliwe jest możliwe: Zero ograniczeń	103

Biegacz Zbyszek i tajemnica samodyscypliny

Dawno, dawno temu, w krainie Zorganizowanych Zwierząt, żył sobie mały zajaczek o imieniu Zbyszek. Legenda głosi, iż był on bardzo, ale to naprawdę bardzo leniwy. Ponoć całymi dniami przesiadywał na kanapie i oglądał telewizję. Czasem przebiegł się po łące, ewentualnie poskakał po kamieniach.

Pewnego dnia Zbyszek wymyślił sobie, że chce zostać najlepszym biegaczem w całej krainie. Jednakże, aby zrealizować swój cel, potrzebował do tego kilku wskazówek. Postanowił więc poprosić o pomoc Mistrza Borsuka, który słynął z tego, że dzięki swojej systematyczności i niezłomnej determinacji potrafił osiągać rzeczy niemożliwe.

– Mistrzu Borsuku, proszę o pomoc! Chciałbym spełnić swoje największe marzenie – zawołał zajaczek, spotkawszy Borsuka podczas jego porannego treningu.

Mistrz popatrzył na Zbyszka i uśmiechnął się szeroko.
– A więc chcesz zostać najlepszym biegaczem w krainie? Nic prostszego! Wszystko, czego potrzebujesz, to samodyscyplina – przemówił.

– Samodyscyplina? A z czym to się je? – zapytał zdziwiony zajaczek.

– Samodyscyplina jest jak mięsień. Jeżeli chcesz mieć efekty,

musisz ją ćwiczyć każdego dnia, nie poddając się, gdy będzie ciężko. Zaczynij od małych kroków i stopniowo zwiększaj swoje wyzwania. Trzymaj się planu, ściśle, gdyż to jest w tym wszystkim najważniejsze.

Zbyszek posłuchał rad Mistrza Borsuka i zaczął pracować nad swoją samodyscypliną. Codziennie wstawał wcześniej rano, biegał przez pola i lasy, a wieczorami analizował własny postęp tudzież planował kolejne kroki, jednak po kilku tygodniach przyszedł kryzys...



Niedługo później zajączek postanowił sprawdzić swoje postępy, a co za tym idzie wystartował w biegu charytatywnym, jaki raz do roku organizowały Wesołe Wiewiórki.

– Teraz albo nigdy! – pomyślał Zbyszek, stojąc na linii startu obok największych mistrzów biegania w całej krainie.

Gdy tylko rozległ się sygnał startu, nasz bohater wystartował niczym wystrzelona z łuku strzała, wybiegając na prowadzenie, by po chwili znacznie odskoczyć od swoich rywali.

Kiedy już wszyscy myśleli, że zwycięzcą zostanie pewny siebie zajączek, nagle zza krzaka wybiegł Mistrz Borsuk i bez problemu minął Zbyszka, zdobywając tym samym złoty medal.

– Gratuluję ci, Zbyszku. Jesteś naprawdę świetnym biegaczem, ale pamiętaj, że systematyczność i determinacja są kluczem do sukcesu – rzekł Mistrz Borsuk, poklepując zajączka po plecach.

Zbyszek był nieco zawiedziony porażką, ale nie zamierzał się poddawać. Tym razem na poważnie wziął sobie do serca słowa Mistrza Borsuka i zabrał się do roboty, albowiem kolejne zawody zbliżały się wielkimi krokami. Trenując regularnie, umiejętności zajączka z dnia na dzień robiły się coraz większe.

W dniu Wielkiego Biegu, Zbyszek był gotowy. Stanąwszy na starcie tuż obok rywali, poczuł wewnętrzną pewność siebie, a gdy rozbrzmiał sygnał startowy, wystrzelił niczym kamień z procy i przebiegł całą trasę, mając na twarzy szyderczy uśmiech.

Po ukończonych zawodach do zajęczka podszedł Mistrz Borsuk.

– Wspaniała praca, Zbyszku! Twoja determinacja i samodyscyplina przyniosły ci zasłużone zwycięstwo – powiedział, klepiąc naszego bohatera po plecach.

Zbyszek uśmiechnął się dumnie, ponieważ dobrze wiedział, że bez samodyscypliny nie osiągnąłby tak spektakularnego sukcesu. Nauczył się, że kluczem do spełniania marzeń jest regularna praca i nieustępliwa determinacja.

Morał tej bajki jest następujący: samodyscyplina to klucz do osiągnięcia celów. Bez niej nawet największe marzenia pozostaną jedynie pustymi słowami, dlatego też warto pracować nad nią każdego dnia, by móc spełnić wszystkie swoje życiowe cele, jak również marzenia.

Malwina – mrówka, która pokonała słońca

W dalekiej dżungli, gdzie liany splatały się z drzewami, żyła sobie mała mrówka o imieniu Malwina. Było to niezwykle stworzenie, które miało błyszczące oczy, a na czole małą, złotą plamkę. Malwina była marzycielką i zawsze wierzyła, że nawet najmniejsze stworzenie może osiągnąć wielkie rzeczy.

Pewnego dnia, gdy słońce świeciło najjaśniej, Malwina spotkała ogromnego słońca o imieniu Fryderyk. Słońce były największymi zwierzętami w całej dżungli, a Fryderyk cieszył się opinią najpotężniejszego ze wszystkich. Mała mrówka była zafascynowana jego wielkością i siłą.

– Cześć, Fryderyku – zawołała, podchodząc do niego.

– Jestem Malwina. Czy mogę cię o coś zapytać? – kontynuowała.

– Oczywiście, ale co taka mała mrówka może mieć do powiedzenia? – odrzekł z politowaniem słoń.

– Wyzywam cię na pojedynek! A jeśli wygram, obiecasz mi, że przestasz niszczyć nasze mrowiska – grmiała mróweczka.

– Mnie? Na pojedynek? Ty, taka mała mrówka, chcesz ze mną walczyć? Przecież to jest śmieszne! – dziwił się Fryderyk, spoglądając z góry na Malwinę.

Jednak Malwina nie dała się zniechęcić. Zebrała swoje mrówki i razem z nimi zaczęła budować machinę wojenną. Miała małe patyki, liście i pajęczyny.

- To będzie nasza tajna broń - powiedziała swoim przyjaciółom.

W dniu pojedynku, Fryderyk i Malwina stanęli naprzeciw siebie. Słoń był ogromny, natomiast mrówka maluteńka.

- Zaczynamy! - zawołał sędzia, jakim był stary, zielony żuk.

